

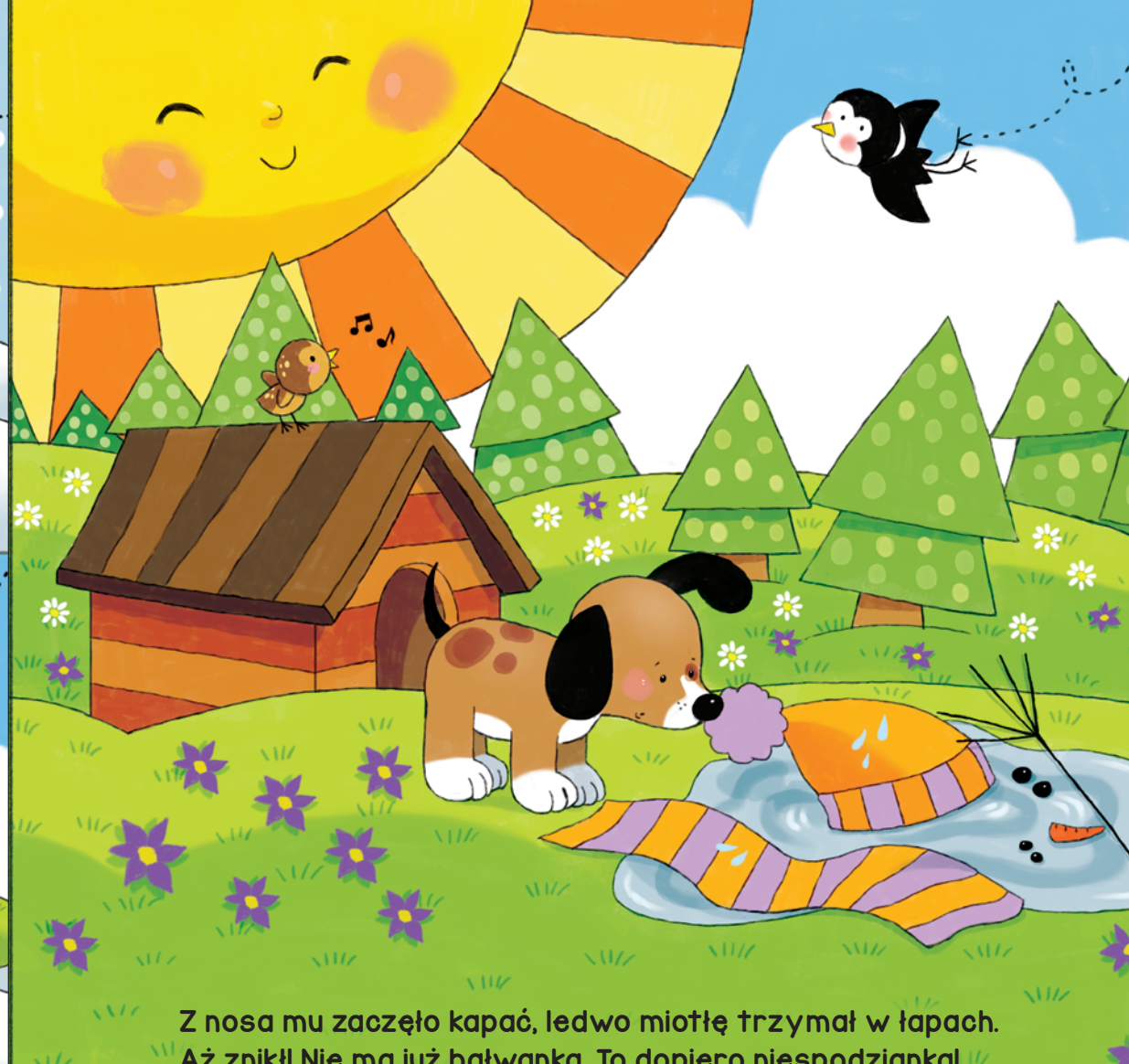
Bałwanek



Stał na mrozie całą zimę, nie marzył ani odrobiny.



A gdy ciepły nadszedł ranek, rozchorował się bałwanek!



Z nosa mu zaczęło kapać, ledwo miotłę trzymał w łapach.
Aż znikł! Nie ma już bałwanka. To dopiero niespodzianka!



Jeż liskowi raz przy święcie balonika dał w prezencie.

- Musisz najpierw go nadmuchać. - Czym? -
- Powietrzem! - Jakim? - Z brzucha!



- Dość, wystarczy? - Nie, za mało! - Może pęknąć... - Pompuj śmiało!



Lis posłuchał rad jeżyka. Buch! I nie ma balonika!